

Sygn. akt III AUz 2/17

POSTANOWIENIE

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie – Wydział III Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodnicząca: SSA Barbara Białecka

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 r. na posiedzeniu niejawnym

sprawy J. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.

o wysokość świadczenia

na skutek zażalenia ubezpieczonego J. D.

na postanowienie Sądu Okręgowego w Koszalinie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 grudnia 2016 r., sygn. akt IV U 1181/14

postanawia:

oddalić zażalenie

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 5 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w K. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił wniosek ubezpieczonego J. D. o zwolnienie z ponoszenia opłaty sądowej od apelacji w kwocie 270 zł.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zmienił zaskarżone decyzje organu rentowego z dni: 3,4 i 9 września 2014 r., 2 i 4 lutego 2015 r., 1 marca 2015 r., 1,10 i 23 marca 2016 r. oraz 10 maja 2016 r. w ten sposób, że zaliczył ubezpieczonemu J. D. do ustalenia wysokości kapitału początkowego i ustalenia wysokości emerytury wynagrodzenie za okres od 16 sierpnia 1969 r. do 31 października 1969 r. w wysokości 1.350,00 zł za każdy miesiąc oraz odprawę pieniężną wypłaconą w 1991 r. w wysokości 7.155.000,00 zł i po uwzględnieniu powyższych składników, nowo ustaloną wysokość emerytury, przyjmuje do kolejnych od 1 marca 2015 r. waloryzacji świadczeń (pkt 1 sentencji wyroku). W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił odwołanie (pkt 2 sentencji wyroku). W pkt 3 Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w przedmiocie odwołania od decyzji z dnia 23 marca 2015 r.

W dniu 4 października 2016 r. ubezpieczony złożył apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości. Do apelacji dołączył potwierdzenie wniesienia opłaty sądowej od apelacji w kwocie 30 zł.

Sąd Okręgowy pismem z dnia 18 października 2016 r. wezwał ubezpieczonego do usunięcia braków formalnych apelacji poprzez uiszczenie opłaty od apelacji

w kwocie 270 zł (tytułem pozostałej do uiszczenia opłaty sądowej za apelację od wyroku Sądu Okręgowego dotyczącego 10 decyzji organu rentowego). W dniu 9 listopada 2016 r. ubezpieczony złożył wniosek o zwolnienie od uiszczenia

pozostajej kwoty opłaty od apelacji. Do wniosku dołączył w dniu 1 grudnia 2016 r. oświadczenie o stanie rodzinnym, majątkowym, dochodach i źródłach utrzymania.

J. D. jest współwłaścicielem mieszkania o pow. 75 m². Jest to mieszkanie spółdzielcze, w którym mieszka wraz z żoną i córką, które prowadzą odrębne gospodarstwo domowe. Pomiędzy ubezpieczonym a jego małżonką został ustanowiony umowny ustrój rozdzielności majątkowej. Ubezpieczony jest także właścicielem nieruchomości rolnych położonych w B., wobec których prowadzona jest egzekucja komornicza.

Ubezpieczony osiąga miesięczny dochód netto w kwocie 1.519,21 zł netto. Jego stałe zobowiązania i wydatki wynoszą kwotę 1.490,00 zł netto, na którą składają się:

- stałe miesięczne koszty eksploatacyjne za mieszkanie – 690,00 zł;
- wydatki na konieczne koszty przemieszczania się po mieście oraz opłaty kancelaryjne – 100,00 zł;
- miesięczne koszty wyżywienia, zakupu odzieży, obuwia, zakupy bytowe – 600 zł miesięcznie;
- inne miesięczne wydatki bytowe, lecznicze, pocztowe – 100,00 zł.

Ubezpieczony w złożonym wniosku wskazał również, że jego świadczenie emerytalne jest wypłacane w zmniejszonej o 25 % wysokości, ze względu na dokonywane potrącenia przez organ rentowy.

Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 102 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U z 2016 r., poz. 623) zwolnienia od kosztów sądowych może się domagać osoba fizyczna, jeżeli złoży oświadczenie, z którego wynika, że nie jest w stanie ich ponieść bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny.

Zwolnienie od kosztów sądowych powinno być przyznawane w sytuacjach wyjątkowych. Instytucja zwolnienia od kosztów sądowych stanowi w istocie pomoc państwa dla osób, które ze względu na szczególnie trudną sytuację materialną nie mogą ponieść tych kosztów bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. Ubiegający się o taką pomoc powinien więc w każdym wypadku poczynić oszczędności we własnych wydatkach do granic zabezpieczenia środków utrzymania dla siebie i rodziny. Dopiero, gdy poczynione w ten sposób oszczędności okazały się niewystarczające, może zwrócić się o pomoc państwa.

W myśl art. 36 w/w ustawy, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych i w sprawach odwołań rozpoznawanych przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych pobiera się opłatę podstawową w kwocie 30 złotych wyłącznie od apelacji, zażalenia, skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego ubezpieczony, pomimo niskich obecnie osiągniętych dochodów, jest w stanie ponieść opłatę od apelacji w kwocie żądanej przez Sąd bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie. Jak wskazał, ubezpieczony prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe, a koszty eksploatacji mieszkania zajmowanego wspólnie z żoną i córką ponosi w części. Wydatki ponoszone przez ubezpieczonego są o ok. 26 zł niższe od osiągniętych dochodów. Ubezpieczony osiąga od 2014 r. stałe dochody w postaci świadczenia emerytalnego i z pozostałej nadwyżki, po odliczeniu wydatków koniecznych, mógł poczynić oszczędności celem zgromadzenia środków na pokrycie opłat w postępowaniu sądowym.

Sąd orzekający zważył, że postępowanie w sprawie z odwołania ubezpieczonego od wymienionych powyżej decyzji organu rentowego toczy się od października 2014 r. (ponad 2 lata) i ubezpieczony mógł przez ten okres zgromadzić z uzyskiwanych dochodów kwotę potrzebną na wypadek konieczności złożenia apelacji od ewentualnych niekorzystnych rozstrzygnięć sądowych. Ubezpieczony wszczynając postępowanie sądowe, winien się liczyć z tym, że jego żądania dotyczące zmiany decyzji organu rentowego mogą nie zostać w całości uwzględnione

i w przypadku niekorzystnego dla ubezpieczonego rozstrzygnięcia, zaistnieje potrzeba złożenia przez ubezpieczonego apelacji, jeżeli nadal nie zgadza się z oceną faktyczną i prawną swojej sytuacji dokonaną przez Sąd I Instancji.

Sąd Okręgowy wskazał, że ubezpieczony we wniesionej apelacji zaskarżył wyrok Sądu I instancji w całości, którego rozstrzygnięcie dotyczyło 10 decyzji organu rentowego wydanych w latach 2014-2016. Do apelacji dołączył jedynie potwierdzenie dokonania opłaty 30 zł tytułem opłaty sądowej od apelacji. Opłata sądowa została wniesiona przez ubezpieczonego w zmniejszonej, niewłaściwej wysokości. Ubezpieczony w jednym piśmie procesowym z dnia 4 października 2016 r. zaskarżył bowiem orzeczenie Sądu Okręgowego wobec kilku decyzji organu rentowego (10 decyzji) i tym samym winien wnieść całkowitą opłatę 300 zł tytułem apelacji od rozstrzygnięć Sądu Okręgowego dotyczących każdej z decyzji organu rentowego.

Sąd Okręgowy w tym zakresie podzielił stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 sierpnia 2012 r. (sygn. akt III AUz 76/12), zgodnie z którym zaskarżenie orzeczenia wobec kilku decyzji organu rentowego, choćby było dokonane w jednym piśmie procesowym, jest wniesieniem kilku środków zaskarżenia wobec odrębnych rozstrzygnięć, formalnie tylko zamieszczonych w jednym orzeczeniu. Stąd też każdy z tak wniesionych (w jednym piśmie procesowym) środków zaskarżenia powinien podlegać odrębnej opłacie. Użyte w art. 3 ust. 1 w/w ustawy pojęcie „pismo” należy interpretować w funkcjonalnym znaczeniu tego słowa, a więc jako czynność procesową (środek zaskarżenia) sporządzoną w formie pisma procesowego, nie zaś w znaczeniu technicznym (jednego dokumentu). Taka wykładnia prowadzi do wniosku, że jedno pismo w znaczeniu technicznym (dokument) może obejmować kilka czynności procesowych (środków zaskarżenia) dokonanych w formie pisemnej.

Wnosząc apelację od orzeczenia sądu pierwszej instancji, rozstrzygającego o legalności kilku decyzji organu rentowego, skarżący dokonuje więc kilku pisemnych czynności procesowych (wnosi kilka pism w znaczeniu funkcjonalnym w rozumieniu art. 3 ust. 1 u.k.s.c.), chociażby sporządził tylko jeden dokument. W związku z tym ubezpieczony, który wniósł opłatę od apelacji w kwocie 30 zł, winien opłacić pozostałą kwotę 270 zł tytułem opłaty sądowej od środka zaskarżenia, dotyczącego rozstrzygnięć sądu w przedmiocie odwołań ubezpieczonego od pozostałych 9 decyzji organu rentowego (9 x 30 zł = 270 zł). Na wysokość opłaty nie ma wpływu okoliczność dokonania przez Sąd Okręgowy technicznego połączenia spraw w celu ich łącznego rozstrzygnięcia i prowadzenia pod jedną sygnaturą (IV U 1181/14).

Sąd I instancji wskazał, że ubezpieczony wniósł kilka odwołań (10) od każdej, odrębnej decyzji organu rentowego, zatem mamy do czynienia faktycznie z kilkoma sprawami i nie zmienia tego techniczne ich połączenie do wspólnego rozpoznania i wyrokowania. Zakresy tych zaskarżonych decyzji nadal wyznaczają kilka przedmiotów postępowania, a sąd w wyroku odnosi się do wszystkich odwołań ubezpieczonego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 102 ust. 1 w/w ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oddalił wniosek ubezpieczonego o zwolnienie go od ponoszenia opłaty sądowej za wniesienie apelacji, o czym orzeczono w sentencji postanowienia.

Zażalenie na powyższe rozstrzygnięcie wywiódł ubezpieczony J. D..

Wniósł o zwolnienie go od ponoszenia opłaty ewentualnie o rozłożenie tej opłaty na raty oraz wyjaśnienie co stało się z kwotą 30zł. wpłaconą już przez niego tytułem opłaty od apelacji.

Organ rentowy nie ustosunkował się do zażalenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie J. D., stanowiące przedmiot niniejszego rozpoznania, nie zasługiwało na uwzględnienie, a oddalenie przez Sąd I instancji wniosku o zwolnienie ubezpieczonego od opłaty od apelacji było prawidłowe.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że w treści uzasadnienia zażalenia nie zostały przedstawione jakiegokolwiek zarzuty, które mogłyby doprowadzić do zmiany orzeczenia Sądu Okręgowego. Jednakże należy zwrócić uwagę, że zaskarżone postanowienie dotyczy wyłącznie odmowy zwolnienia od opłaty od apelacji i dlatego też Sąd Apelacyjny tylko do tej kwestii może ograniczyć swoje rozważania.

Zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), koszty sądowe obejmują wydatki i opłaty. Do uiszczenia kosztów sądowych obowiązana jest strona, która wnosi do sądu pismo podlegające opłacie lub powodujące wydatki, chyba że ustawa stanowi inaczej. W myśl art. 36 tej ustawy, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych i w sprawach odwołań rozpoznawanych przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych pobiera się opłatę podstawową w kwocie 30 złotych wyłącznie od apelacji, zażalenia, skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Podkreślić należy, że zwolnienie od kosztów sądowych, o które w niniejszej sprawie wnosił ubezpieczony, przewidziane zostało dla osób najuboższych, które wobec braku środków na ich pokrycie miałyby ograniczoną możliwość obrony swoich praw. Skorzystanie przez Sąd z instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest więc zarezerwowane dla wyjątkowych sytuacji, powoduje ona bowiem w istocie kredytowanie procesu przez Skarb Państwa. Powołując się na treść przepisu art. 100 ust. 1 i 2 cytowanej ustawy – strona w całości zwolniona od kosztów sądowych z mocy ustawy nie uiszcza opłat sądowych i nie ponosi wydatków, które obciążają tymczasowo Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy, mając na względzie treść art. 102 ust. 1 i 2 cytowanej ustawy, wskazujący, iż zwolnienia od kosztów sądowych może się domagać osoba fizyczna, która złożyła oświadczenie, że nie jest w stanie ich ponieść bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny wraz z oświadczeniem obejmującym szczegółowe dane o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania osoby ubiegającej się o zwolnienie od kosztów, zobowiązał ubezpieczonego do złożenia oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania. Z przedłożonego oświadczenia wynika m.in., że J. D. nie posiada żadnych osób na utrzymaniu (prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe; pomiędzy ubezpieczonym a jego małżonką został ustanowiony umowny ustrój rozdzielności majątkowej) oraz uzyskuje stały dochód w wysokości 1519,21 zł miesięcznie. Jednocześnie ubezpieczony wskazał, że koszty eksploatacji mieszkania zajmowanego wspólnie z żoną i córką ponosi w części (czynsz i opłata za wodę, tj. ok. 690 zł), nadto, ponosi wydatki związane z koniecznymi kosztami przemieszczania się po mieście oraz opłaty kancelaryjne, koszty wyżywienia, zakupu odzieży, obuwia, zakupy i inne wydatki bytowe, a także wydatki lecznicze i pocztowe (w sumie ok. 800 zł). Podobne zestawienie ubezpieczony przedłożył w wykonaniu zobowiązania Sądu Apelacyjnego z dnia 23 lutego 2017 r.

Powyższe oznacza, że strona skarżąca w istocie posiada niewielkie dochody miesięczne. Trzeba jednak podkreślić, że zdaniem Sądu Apelacyjnego nie uniemożliwiają one poczynienia oszczędności w wysokości 270 zł przez okres ponad 2 lat, które minęły od dnia wniesienia przez skarżącego odwołania od pierwszej – z zaskarżonych przez niego dziesięciu – decyzji organu rentowego (12 października 2014 r.) do dnia wezwania J. D. do uiszczenia opłaty od apelacji w wysokości 270 zł (wezwanie doręczono w dniu 2 listopada 2016 r.), a więc oszczędności w wysokości ok. 11 zł miesięcznie.

Zaznaczyć należy, że dla uzyskania pomocy w postaci zwolnienia od kosztów sądowych ubiegający się o taką pomoc winien poczynić oszczędności we własnych wydatkach w stopniu maksymalnym – do granic zabezpieczenia koniecznych kosztów swego utrzymania. Brak jest podstaw do usprawiedliwiania błędnego i niczym nie uzasadnionego stanowiska, iż wszelkie środki finansowe można przeznaczać na inne, nie związane z procesem cele. Instytucja zwolnienia od kosztów sądowych stanowi – co jeszcze raz należy podkreślić – wyjątek od zasady ponoszenia kosztów sądowych, przewidując pomoc państwa dla osób, które rzeczywiście nie są w stanie uiścić kosztów bez uszczerbku w koniecznych kosztach utrzymania. Warto w tym miejscu przytoczyć także postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 14 października 1983 r. (sygn. akt I CZ 151/83, Legalis nr 23917), zgodnie z którym obciążenie strony kosztami sądowymi, których wysokość nie przekracza miesięcznego dochodu zbliżonego do przeciętnych zarobków, z reguły nie oznacza, że nie jest ona w stanie ponieść tych kosztów. Ubezpieczony winien zatem dla wydatków związanych

z prowadzeniem procesu znaleźć pokrycie w swoich dochodach przez odpowiednie ograniczenie innych wydatków zwłaszcza, że nawet przy uwzględnieniu otrzymywania przez ubezpieczonego niewysokiej emerytury, kwota jego miesięcznego dochodu kilkukrotnie przekracza kwotę opłaty od apelacji w wysokości 270 zł.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny w pełni podziela argumentację Sądu Okręgowego przytoczoną w zaskarżonym postanowieniu, bowiem nawet przyjmując, że ubezpieczony nie ma obecnie większych środków, to należy pamiętać, iż postępowanie w niniejszej sprawie toczy się przed sądem od ponad 2 lat. Skarżący miał więc czas na przygotowanie się do postępowania sądowego. Drogą comiesięcznych, symbolicznych oszczędności winien zgromadzić kwotę pozwalającą mu na opłacenie apelacji.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że cała opłata od apelacji wynosi 300zł. i wpłacona przez ubezpieczonego kwota 30zł. została zaliczona w poczet tej opłaty.

W tym stanie rzeczy należało oddalić zażalenie ubezpieczonego J. D. w oparciu o treść art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.